ok XI Nr. 96 — Sosnowiec, poniedziałek 6 kwietnia 1936 roku. — numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

numerata wymiesięcznie 2.— Ad 6- 4-9 Konto cz. P.K.O. Katowic.

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Wojska abisyńskie rozbite
po 4-dniowej morderczej bitwie

WARSZAWA, 5.4. PAT. Sytuacja na frontach abisyńskich w dniu 5 kwietnia była następująca: Według wiadomości ze źródeł włoskich, wojska włoskie na froncie północnym, wykorzystając sukcesy, odniesione w dniu 31 marca w ciągu niecałych 2-ch dni- zniszczyły **armję negusa, liczącą około 50.000 ludzi.**

Po zajęciu pozycyj strategicznych dniach 1 i 2 kwietnia, Włosi wczesnym rankiem 3 kwietnia rozpoczęli atak. Wojska włoskie zaatakowały pozycje nieprzyjacielskie w pobliżu Ches sax Dezba. Równocześnie korpus erytrejski, wykonywując manerw okrążający zaszedł na tyły przeciwnika. Wojska włoskie z wielkim wysiłkiem zdołały przetransportować ze sobą artylerja ciężką i pod koniec dnia mimo zaciekłego oporu nieprzyjaciela, strzelcy alpejscy dotarli do podnóża gór Addi Assel i Gherti,

a dywizja sabaudzka wkroczyła do Agumderta.

Artylerja ciężka, wciągnięta z wielkim trudem na przełęcz Mecan, ogniem swoim zwiększyła panikę wśród oddziałów przeciwnika.

Pod koniec dnia Abisyńczycy, których straty obliczane są na tysiące, zaczeli się wycofać, ścigani przez samoloty włoskie.

Rankiem 4 kwietnia 2 korpusy włoskie rozpoczęły akcję koncentryczną w kierunku Quoram, przechodząc na południowy wschód od jeziora Aszianggi. Około południa znajdujące się w odwrocie poddziały przeciwnika rzuciły się do ucieczki.

W tym czasie negus z resztkami swojej gwardji znajdował się już daleko w kierunku południowym.

Jeden z dziennikarzy angielskich, który przybył wczoraj z Dessie do Asmary, oświadczył, że obecnie wszystkie drogi, wiodące do Addis Abeby, są dla Włochów otwarte. W danej chwili stawia opór Włochom jedynie armja rasa Nasibu, w pobliżu Hararu, przyczem armja ta znajduje się jakoby w niepomyślnych warunkach terenowych.

Rozmaite źródła potwierdzają obiegającą początkowo w formie pogłoski wiadomość, że wojska włoskie wkroczyły do Quoram w sobotę południe.

Zajęcie Quoram przez Włochy otwiera im drogę do Dessie stosunkowo niedaleką i nie przedstawiającą większych trudności terenowych.

Jak donoszą z Addis Abeby, wczoraj zrana 8 samolotów włoskich bombardowało Dessie.

Wyniki bombardowania są jeszcze nieznane. Urzędowo zaprzeczają pogłoskim, pochodzącym ze źródeł włoskich,

jakoby cesarz zamierzał abdykować i jakoby po bitwie nad jeziorem Asziangi, miał wysłać do cesarzowej telegram następującej treści: „Nie pozostaje już nic, jak tylko modlić się za mnie.“

Zaprzeczają również pogłoskom, jakoby gwardja cesarska cofała się w popłochu w kierunku Dessie.

Zamordowanie strażnika polowego
w Lipniku pod Bielskiem

BIELSKO, 5. 4. PAT. W nocy z soboty na niedzielę dokonane zostało zabójstwo w Lipniku pod Bielskiem na osobie 50-letniego strażnika polowego Andrzeja Stadlika.

Zabójcą okazał się właściciel większego gospodarstwa w Lipniku Kazimierz Fejkis.

Dochodzenia wykazały, że zabity strażnik zabawiał się tegoż wieczora ze swym znajomym w restauracji w Lipniku, dokąd przyszedł także Fejkis.— Po chwili wszyscy wyszli z restauracji, a wkrótki czas potem usłyszano 4 strzały rewolwerowe, któremi Fejkis położył trupem na miejscu Stadlika. W kilka godzin potem zabójca zgłosił się sam w policji i oddał rewolwer, którym zastrzelił Stadlika.

Fejkis twierdzi, że działał w obronie własnej.

Zabójcę osadzono w areszcie do dyspozycji władz sądowych. Na miejsce wypadku przybyła komisja sądowo-lekarska, która po dokonaniu wizji lokalnej, zarządziła przewiezienie zwłok do kostnicy, gdzie jutro dokonana zostanie sekcja.

Węgry—Austria 5:3 (3.1)

WIEDEŃ, 5. 4. Na stadjonie Hohe Warte w Wiedniu odbył się w niedzielę w obecności 55.000 widzów 80-ty mecz międzypaństwowy między reprezentacjami Austrji i Węgier który zakończył się niespodziewaną porażką drużyny austrjackiej w stosunku 5:3.

Wynik odpowiada przebiegowi gry bowiem drużyna węgierska przez cały czas była zespołem lepszym.

23 miljony złotych strat

WARSZAWA, 5. 4. Opinja przedstawiona sądowi handlowemu przez biegłych w sprawie gospodarki w Żyrardowie jest wprost rewelacyjna i potwierdza w całej rozciągłości zarzuty, stawiane przez mniejszość akcjonarjuszy. Udowodniono, że szkody wynoszą 23 miliony zł., które poniosło przedsiębiorstwo wskutek przepłacania surowców dostarczanych z zagranicy i płacenie wygórowanych procentów przy tranzakcjach kredytowych.

Nadużycia te trwały przez 10 lat. Wobec zakończenia ekspertyzy termin rozprawy wyznaczony będzie jeszcze w kwietniu.

Nieudany lot Amy Mollison

ORAN (Algier), 5. 4. PAT. Znana lotniczka angielska Amy Mollison, która wystartowała w ub. piątek do lotu z Londynu do Kapsztadtu, zamierzając pobić rekord czasu na tym dystansie, zmuszona była lot przerwać spowodu defektu w motorze.

Lotniczka zatrzymała się w Colomb Bechar, gdzie aparat poddany będzie reperacji. Naprawa potrwa około tygodnia.

Mecz pływacki Polska-Austria

WIEDEŃ, 5. 4. Poraz pierwszy rozegrany został w Wiedniu międzypaństwowy mecz w pływaniu pomiędzy Polską i Austrją. W pierwszym dniu zawodów prowadzi Austrja w stosunku 33:31. Dalszy ciąg w niedzielę wieczorem.

Przemytnik z Wojkowic Komornych zastrzelony
na zielonej granicy

CHORZÓW. 5.4. PAT. Dziś nad ranem Śląska Straż Graniczna w pościgu za szajką przemytników, usiłującą przekraść się przez zieloną granicę z Niemiec do Polski w okolicy Brzezin Śląskich, użyła broni palnej, oddając kilkanaście strzałów.

W wyniku tej strzelaniny jeden z przemytników 26-letni Sergjusz Robinson z Wojkowic Komornych odniósł ranę w brzuch i przewieziony następnie do szpitala zmarł w drodze 3-ch przemytników zdołano przytrzymać.

Są to 27 letni Józef Tokarski z Zawiercia, 23-letni Wincenty Marczyk z Czeladzi i 21-letni Stefan Sobieskow z Dąbrowy.

Zatrzymanym przemytnikom odebrano większą ilość towaru, szmuglowanego z Niemiec.

Liga rozpoczęła mistrzostwa!

W dniu wczorajszym zespoły ligowe rozpoczęły mistrzostwa. Wyniki są następujące:

RUCH — POGOŃ 2:1 (1:0)

Mecz rozegrany w W. Hajdukach wzbudził dość duże zainteresowanie.

Pierwsze minuty gry upływają pod znakiem lekkiego zdenerwowania. Prowadzenie dla Ruchu zdobył Górka. W drugiej połowie z karnego Peterek strzela drugiego goala.

Na 10 minut przed końcem z zamieszania bramkowego, jakie wytworzyło się pod bramką miejscowych. Matjas I zdobywa jedyną bramkę dla gości.

Sędziował p. Rutkowski.

Ł. K. S. — WARSZAWIANKA 1:1 (0:0)

Wynik bezbramkowy utrzymał się do przerwy, poczem Ł. K. S. zdobywa prowadzenie ze strzału Lewandowskiego. Wyrównującego goala strzelił Sonntag.

WARTA — GARBARNIA 2:1 (0:0)

Mecz rozegrany został w Poznaniu.

W pierwszej połowie gra zupełnie wyrównana, lecz po przerwie Warta dzięki lepszemu atakowi, odnosi nieznaczne, jednak zasłużone zwycięstwo.

Bramki strzelili dla Warty: Kryśkiewicz, dla Garbarni — Pazurek.

WISŁA — ŚLĄSK 2:0 (2:0)

Mecz rozegrany został w Krakowie.

Pierwszą bramkę zdobył w 25 minucie Łyko z karnego, naskutek sfaulowania go przez jednego z obrońców Śląska. W 40 minucie Kopeć z podania Artura strzelił drugą bramkę.

LEGJA — DĄB 2:1 (0:0)

Dąb przegrał w Warszawie z Legją.

W drużynie Dębu początkowo słabo grał napad, lecz od połowy gra przybrała zupełnie inny charakter i raczej Dąb był tym zespołem który dyktował tempo i miał inicjatywę gry.

Dość dobrze wypadł Sobierad na środku napadu.

Bramki zdobyli: Wyniewski — 2 dla Legji i Herman dla Dębu.

Awantura na rynku w Czeladzi

Wczoraj w południe do sklepu Erlicha na placu 11 listopada w Czeladzi przyszedł w stanie podchmielonym mieszkaniec Czeladzi Warmus żądając zapałki, celem zapalenia papierosa.

Gdy sklepikarz odmówił, wówczas Warmus wybił laską szybę w drzwiach Za co naodlew dostał laską w głowę od syna sklepikarza.

Jeden z przypadkowych przechodniów wmieszał się do awantury i dopiero policja zaprowadziła spokój.

Hodowla, czy wychowanie?

Matki niech odpowiedzą na to pytanie

Nie od rzeczy będzie zastanowić się nad wychowaniem dziecka, które często jest niczem innem jak hodowlą.

Jakto — hodowanie? Hoduje się przecież zwierzęta, ale nie dzieci.

Niestety, często się właśnie hoduje zamiast wychowywać. W jednych domach hoduje się dzieci, a wdrugich, rzadziej, wychowuje. Nie trzeba przecież tłumaczyć, każdy zastanowiwszy się, wlot dojrzy różnicę. Matki niech się biją w piersi.

A to są takie matki? — zapyta ktoś ze zdziwieniem.

Są. I nawet wiele jest.

Jakże to? Nie mają czasu wychowywać. Zdaje się im, że jeżeli dziecko ma co jeść, ma się w co ubrać, ma książki, ma szkołę, ma nawet korepetytora — to już wszystko w porządku. Tymczasem nie! Niektóre matki i niektórzy ojcowie, szczególniej jednak matki, często zapominają o tem, że dziecko ma rozum, duszę i serce. Że dom powinien właśnie w osobach matki kształtować duszę dziecka. Tymczasem...

Ot i przykłady autentyczne:

— Mamusiu, co to jest Bóg?

— Nie zawracaj mi głowy, w szkole ci powiedzą!

— Mamusiu, czy to prawda, że są aniołowie?

— Cicho bądź! — fuknie mamusia, bo czyta w tej chwili jakiś romans.

— Mamusiu, czy to prawda, że bociany przynoszą dzieci? Jak bocian może przynieść dziecko, kiedy dziecko jest ciężkie, a bocian ma taki cienki dziób? A skąd on dzieci bierze? Z łąki?

— Smarkaczu jeden — idź się bawić i nie zawracaj mi głowy głupiemi pytaniami.

— Mamusiu, co to jest miłość? —pyta ośmioletnia dziewczynka. — Tyle się śpiewa o miłości. Mamusia sama śpiewa! W radjo śpiewają...

— Jak dorośniesz, to się dowiesz!

Takich pytań i podobnych odpwiedzi autentycznych, podkreślam to, mogłbym przytoczyć setki, tysiące!

Pytania — pytaniami. Ale odpowiedzi! A właśnie o te odpowiedzi chodzi.

Dziecka nie wolno zostawić bez odpowiedzi. Że dziecko bywa natrętne, że często zadaje głupiutkie pytania — to trudno — to jest dziecko. Na pytania odpowiadać trzeba. Trzeba z dzieckiem rozmawiać, trzeba je uczyć, trzeba je prowadzić, trzeba urabiać charakter, rozum, duszę i serce. Trzeba dziecku mówić otem, co jest złe, a co dobre, trzeba je wychowywać religijnie, co nie znaczy ograniczać się do nauki pacierza. Nie wolno ani matkom, ani wychowawcom pozostawiać dziecka w nieświadomości i wyjaśniać wszystko o co pyta, naturalnie w stosunku do poziomu umysłowego chłopca lub dziewczynki. Wtedy dopiero chowanie dzieci będzie wychowaniem, a nie hodowlą.

Mylne jest zdanie matki, że od tego jest szkoła. Szkoła ma program; w szkole dzieci nie pytają o wiele rzeczy, pytają natomiast w domu, chcą nawet wyjaśnień tego, co usłyszą w szkole, a czego nie zrozumiały. Jeśli nie będzie się z dzieckiem rozmawiać, nie będzie się pozyskiwać jego zaufania, zdobywać jego szczerość, otwierać mu nowe horyzonty, nie nauczy się go patrzeć na otaczające zjawiska, kierować sercem i rozumem — to będzie hodowla.

Używają wprawdzie tego słowa Czesi, nazywają np. zakłady naukowe żeńskie „hodowlami divek", ale pod tą nazwą hodowla rozumie się tam wychowanie. Tymczasem u nas wiele matek pojęcia niema o tem wychowaniu. Im się zdaje, że urodzić dziecko, rozpieszczać, dawać mu wszystko — to się nazywa wychowaniem! Co za fałszywe pojęcie! Co za absurd! I potem dopiero mamy nie ludzi, ale jakieś dziwolągi o spaczonych sercach, duszach i umysłach!

Tak! Dzieciom trzeba poświęcać dużo czasu i poświęcać umiejętnie, z prawdziwą miłością, a nie z fałszywą egzaltacją!

Wychowawca.

Budujmy pierwszą łódź podwodną z ofiarności społeczeństwa

Sekcja funduszu obrony morskiej w Sosnowcu nadesłała nam poniższy apel do społeczeństwa:

Sprawa obrony państwa to sprawa troski wszystkich obywateli, wobec czego stopień natężenia jej czujności oraz miara udziału każdego z nas w zapewnieniu państwu bezpieczeństwa i siły zbrojnej winny pozostawać w ścisłej łączności ze świadomością konieczności zachowania dla siebie i naszych następców najwyższego dobra obywatelskiego, jakiem jest wolna, bezpieczna i silna Polska.

O ile w innych dziedzinach naszego przygotowania obronnego jesteśmy mocni i pewni siebie, to nasza obronna moc morska — musimy to sobie otwarcie powiedzieć — jest dopiero jakgdyby w zaraniu tworzenia — a przecież ta część ziem Rzeczypospolitej, to jedna z najczulszych i najsłabszych punktów naszego stanu obronnego, tu zbiegają się wszystkie nici naszej odporności państwowej, tu leży klucz do wrot skarbca naszej ziemi, strzeżony jak dotąd przez nieuzbrojona moc woli narodu, tu też ta wola powinna i musi wyrazić się w świadomym celu czynić zabezpieczenia się przed inwazją nieprzyjacielską w czasie wojny, a pewność posiadania w czasie pokoju.

Silna Marynarka Wojenna to potężne ramię narodu, które będzie w stanie odwrócić każdy zamach, każde nawet zakusy na nasze prawa państwowe, to też akcja Ligi Morskiej i Kolonjalnej, dążąca do zrealizowania tego istotnego zagadnienia państwowego przez wciągnięcie w sferę aktywnego zainteresowania się tem zagadnieniem całego bez wyjątku społeczeństwa winna spotkać się z poparciem wprost od ruchowem i skupić wszystkich choćby z najdrobniejszemi świadczeniami przy naszem wspólnem dziele, jaką jest akcja Funduszu Obrony Morskiej (F. O. M.)

Sekcja Funduszu Obrony Morskiej zwraca się tedy z tym publicznym apelem do wszystkich i od wszystkich oczekuje należnego poparcia, bo każdy z nas ma prawo żądać, by go w tem dziele obrony państwa nie pominąć.

Piękna inicjatywa dyrekcji zakładów górniczo-hutniczych „Modrzejów-Hantke" w Sosnowcu

We wczorajszym numerze „Polski Zbrojnej" umieszczony został list następującej treści:

Podchwytując piękną inicjatywę, zawartą w liście otwartym p. Stanisława Graczyńskiego do Szanownego Pana Redaktora, opublikowanym w Nr. 92 „Polski Zbrojnej" z dnia 2 kwietnia br., dyrekcja i pracownicy umysłowi Zjednoczonych Zakładów Górniczo - Hutniczych „Modrzejów - Hantke" w Sosnowcu, w liczbie około 500 osób, postanowili opodatkować się na rzecz dozbrojenia armji przez przeznaczenie — począwszy od kwietnia br. — pewnej części swych poborów na ten cel do dyspozycji Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Generała Edwarda Śmigłego - Rydza.

Dokładną listę imienną osób i skalę opodatkowania pozwolimy sobie nadesłać niebawem.

Wyrażamy niepłonną nadzieję, że piękna inicjatywa p. Graczyńskiego znajdzie naśladowców w najszerszych kołach społeczeństwa i że powstanie w ten sposób poważny fundusz na dozbrojenie armji.

Łączymy wyrazy prawdziwego szacunku

Dr. inż. A. LANDAU.
Inż. J. RODZIEWICZ.

Z posiedzenia rady miejskiej w Dąbrowie

Pod przewodnictwem wiceprezydanta Trzęsimiecha odbyło się onegdaj posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Na posiedzeniu załatwiono następujące sprawy: do związku międzykomunalnego dla spraw opieki społecznej i zdrowia wybrano radnego Lewickiego i na zastępcą dr. Piwowara; do komisji poborowej wybrano radnego J. Bema na zastępcę r. Kubika, zatwierdzono szczegółowy plan zabudowania terenów poleśnych na kolonji Staszica.

Dłuższą dyskusję prowadzono nad sprawą uchwalenia regulaminu udzielania zaliczek z kasy miejskiej pracownikom magistratu. Przeciwko udzielaniu pożyczek pracownikom magistratu ostro występował radny Włodarkiewicz.

Po dyskusji w której zabierali głos ławnik Szary r. J. Cupiał inż. Jackiewicz, inż Berbecki sprawę uchwalenia regulaminu udzielania pożyczek pracownikom magistratu z kasy miejskiej przekazano do rozpatrzenia komisji budżetowo - skarbowej.

Następnie do komisji budżetowo-finansowej wybrano r. Kubika, do komisji regulaminowej r. Gajewskiego do komisji ogólnej r. J. Cupiał i komisji opieki społecznej r. Lubowieckiego.

Orlęta w Zawierciu rwą się do lotu

Przy miejscowym oddziale związku strzeleckiego istnieje od dłuższego już czasu silny i doskonale rozwijający się oddział orląt, do którego należą chłopcy w wieku do 16 lat tj. po ukończeniu szkoły powszechnej.

W oddziale orląt, który jest zabytkiem związku strzeleckiego prowadzone są u dobne zajęcia, jak i w oddziale ćwiczącym, a mianowicie ćwiczenia wstępne PW i WF., gry sportowe, wychowanie obywatelskie i różne zajęcia świetlicowe.

W ostatnim czasie do prac tego oddziału wprowadzony został nowy dział a mianowicie dział modelarswo samolotowe. Dział ten przyjęty został przez chłopców z wielkim entuzjazmem, co wiadczy, że doskonale oceniają oni znaczenie lotnictwa dla państwa. Kierownikiem działu wyrobu modeli latających mianowany został profesor robót ręcznych miejscowego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego i państwowego gimnazjum koedukacyjnego p. Mytykowski, mający w tym wielkie doświadczenie i praktykę.

W ostatnim czasie pod fachowym kierownictwem prof. Mytykowskiego orlaki wykonały 18 modeli latających, które były wystawione na wystawie związku strzeleckiego w Zawierciu. Obecnie prof. Motykowski opracowuje plan, według którego dział ten zostanie znacznie rozszerzony. Należy tu podkreślić, że duże zasługi w dziale rozwoju orląt poniósł prezes miejscowego oddziału ZS. p. Józef Czarnota, który orlęta otacza szczególną opieką.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Poniedziałek, 6 kwietnia.

6.30. „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33. Pobudka do gimnastyki. 6.50. Programy lokalne. 8.00. Audycja dla szkól. 8.10. Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Programy lokalne. 12.25 Na wiosnę. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Programy lokalne. 15.15 Wiadomości o eksp odcie polskim. 16.00 Lekcja języka niemieckiego. 16.15 Chór Lutnia Macierz. 16.30 Teatr Wyobraźni słuch. pt. Biały mnich. 16.50 Minuta poezji. 16.55 Latający uniwersytet. 17.10 Współczesna muzyka polska fortepianowa. 17.40 Walka człowieka ze szkodnkiem — owadem. 17.50 Paryż film radjowy. 18.55 Pagadanka aktualna. 19.05 Programy lokalne. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 20.00 Audycja żołnierska. 20.30 Trio salonowe. 21.15 Na wysokiej połoninie. 22.00 Koncert symfoniczny. 23.00 Wiadoomści meteorologiczne. 23.05 Programy lokalne.

KATOWICE.

Poniedziałek, 6 kwietnia.

7.50 — 7.55. Program na dzień bieżący. 7.55. Parę informacyj. 8.00 Płyty gramofonowe. 12.15. Audycja dla szkół. 15.15. Od rapsodji węgierskiej do wiedeńskiego walca. 15.20 Wiadomości giełdowe. 15.30. Koncert popularny. 16.00. „Źli ludzie nie śpiewają pieśni". 18.50. Płyty gramofonowe. 18.45. Program na dzień następny. 19.05. Skrzynka ogólna. 19.20. Koncert reklamowy. 19.35. Lokalne wiadomości sportowe. 23.05. Arje włoskie (płyty).

Wtorek, 7 kwietnia.

6.50 — 7.20 i 7.40—8.00 Muzyka (płyty). 7.50 Program na dzisiaj. 7.35 Pare informacyj. 15.20. Przegląd giełdowy. 16.15 Krótki koncert francuskiej muzyki symfonicznej. 18.30. O twórczości poetyckiej ks. biskupa Bandurskiego. 18.45. Program na jutro. 18.55. Skrzynka rolnicza. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35. Wiadomości sportowe. 22.45. O kobiecie polskiej — odczyt. 23.05. Muzyka salonowa (płyty).

—ooo—

Wystawa artystów plastyków w seminarjum nauczycielskiem

W sali seminarjum nauczycielskiego przy ul. Wawel w Sosnowcu odbyło się wczoraj w południe uroczyste otwarcie wystawy artystów - plastyków krakowskiego salonu sztuki kpt. Alfreda Wawrzeckiego oraz artystów malarzy Sosnowca, Śląska i Małopolski wschodniej.

Do licznie zebranej publiczności przemówił dyr. Wł. Mazur, poczem ceremonji otwarcia wystawy dokonał protektor tej imprezy starosta H. Heynar. Starościnie Heynarowej, która również jest protektorka wystawy, wręczono kosz żywego kwiecia

Już na pierwszy rzut oka wystawa, na której zgromadzono paręset eksponatów, robi bardzo dodatnie wrażenie. Przy bliższem zaś zwiedzeniu jej tak znawcy sztuki, jak i amatorzy doznają pełnej satysfakcji. Amatorzy znajdą cały szereg przepięknych obrazów dla gustownej dekoracji swoich mieszkań, a znawca i krytyk kilkakrotnie wracać będzie do pełnowartościowych eksponatów, do jakich w pierwszym rzędzie zaliczyć należy: obraz Hipolita Lipińskiego „W ogrodzie przed dworkem". Jana Stanisławskiego: „W ogrodzie — pejzaż z r. 1903 jedna z najlepszych prac wielkiego artysty, Jacka Malczewskiego „Sybirak" z 1894 r., polskie pejzaże Juljana Fałata. Tetmajera Włodzimierza „Chaty bronowickie" (1897 r.) studjum do wielkiego obrazu dla Muzeum Narodowego pt. „Święcone". doskonałe prace nieżyjących artystów F. Streitta. R. Bratkowskiego. St. Tondosa, J. Rembowskiego, Z. Ćwiklińskiego, L. Stroynowskiego, Andrychiewicza. W. Stachowskiego (świetny pejzaż morski o zachodzie). Walerego Eljasza Radzikowskiego „Pociechy" i wielu innych.

Z większą kolekcją (16 prac) wystąpiła znana chlubnie i ceniona artystka B. Rychter - Janowska. Bardzo subtelne w kolorycie i smaczne w ujęciu obrazy - wnętrza z kwiatami daje artysta o dużej kulturze malarskiej Karpiński Alfons.

Bezpośrednią prawdą przemawiają do nas doskonałe pejzaże Filipkiewiczów, L. Miskyego, Jaxy - Małachowskiego, Kamockiego. Zachwycą znawcę obrazy Wojciecha Wejssa i Tochwalskiego Kazimierza.

Głęboką melancholję duszy słowiańskiej obserwujemy w szeregu naprawdę mocnych pracach Vlastimila Hoffmana.

Trudno mówić bliżej o wszystkich godnych uwagi pracach znanych artystów - malarzy, jak Augustynowicza, Fabijańskiego, Machalskiego, Pronaszki, Wodzinowskiego, czy Żurawskiego.

Poza wystawą krakowską, Zagłębie jest reprezentowane przez mistrza J. Wrzesińskiego, który od pejzaży przerzucił się do główek i portretów. Jako portrecista wykazał spory talent. Nowością jest świeża gwiazda Zagłębia, Ziuta Wrzesińska, która wystąpiła poraz pierwszy ze swoim pejzażem zakopiańskim. Praca ta znamionuje zapowiedź dużego talentu.

Mamy jeszcze na wystawie maalrzy górnośląskich, jak Kazimierza Kopczyńskiego.

Krakowski salon sztuki p. Alfreda Wawrzeckiego ma wysoki poziom.

KRONIKA

Poniedz. 6 Kwietnia

Dziś: Celestyna
Jutro: † Wielki Epifanjusza
Wschód słońca: 5.18
Zachód słońca 6.14

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś o godzinie 8.30 wieczorem, świetna komedja sowieckiego komedjopisarza W. Katajewa pt. „Kwiecista droga". Bilety w cenie od 25 groszy.

Jutro o godzinie 8.30 wieczorem przebojowa komedja W. Bus-Feketego pt. „Trafika pani generałowej". Bilety w cenie od 25 groszy.

KRONIKA OGÓLNA

— **WPISY DO WZOROWEJ SZKOŁY ĆWICZEŃ PRZY LICEUM PEDAGOGICZNEM W SOSNOWCU.** Z dniem 30 bm. kończą w całej Polsce swój żywot seminarja nauczycielskie. W miejsce seminarjów nauczycielskich powstają 3-letnie licea pedagogiczne. W miejsce 2 seminarjów w Sosnowcu, względnie 3 w Zagłębiu powstaje w Sosnowcu liceum pedagogiczne, którego początkiem będzie szkoła ćwiczeń, jako pozostałość po seminarjum męskiem ul. Wawel 1.

Wzorowa szkoła ćwiczeń, jako zakład państwowy istnieć będzie nadal.

Wpisy do klasy 1-ej odbywają się już teraz codziennie w godz. od 9—13. Miejsc wolnych 50 do kl. I-ej, 15 do kl. 2-ej, 20 do kl. 3-ej, 4 do kl. 4-ej, 2 do kl. 5-ej, 2 do kl. 6-ej.

Pierwszeństwo w przyjęciu mają te rodziny, które kolejno zgłoszą się wpierw.

Informacyj udziela sekretarjat tel. 4-33. Bursa dla chłopców z gimnazjum, szkół zawodowych, rzemieślniczych czynna będzie w roku przyszłym w miejsce internatu seminarjum.

— **ZE ZWIĄZKU LEGJONISTÓW POLSKICH W SOSNOWCU.** W dniu 3 bm. ukonstytuował się Zarząd Oddziału Związku Leg. Pol. w Sosnowcu w następującym składzie: prezes — Z. Szpineter (poraz trzeci), I wiceprezes — M. Kantor - Mirski, II wiceprezes — J. Renik, sekretarz — Dudzicz, skarbnik—Rabsztyn, refer. bratn. pomocy — J. Grabowski, ref. gosp. — S. Janicki, członkowie — dr. Rajss, Zaborowski i Matyja.

— **ODCZYT.** Komisja międzyszkolna, korzystając z pobytu dr. Wacława Korabowicza w Katowicach, urządza w dniu 7 bm. o godz. 12-ej w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu odczyt, który wygłosi dr. Korabiewicz, podróżnik - żeglarz o swojej ostatniej wyprawie do Indyj i przez Indje.

— **CHOROBY ZAKAŹNE W SOSNOWCU.** W ub. tygodniu zanotowano w Sosnowcu następujące wypadki zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne: dur brzuszny 1, płonica 2, błonica 12, zakażenie połogowe 2 zgonów 2, krztusiec 4, gruźlica 3 zgon 1, Jaglica 1.

Zebrania

Zarząd sekcji emerytów PZZPP. i H. w Sosnowcu zawiadamia wszystkich zainteresowanych, że mające się odbyć walne zebranie członków sekcji w dniu 8 bm. zostało odroczone. O nowym terminie członkowie sekcji zostaną zawiadomieni.

ZE SPORTU

Piłkarskie mistrzostwa Zagłębia Dąbrowskiego rozpoczęte!

W dniu wczorajszym A klasowe drużyny piłkarskie w Zagłębiu rozpoczęły wiosenną rundę mistrzostw. Odbyły się tylko cztery spotkania, gdyż wobec wycofania się Policyjnego, będzińska Zagłębianka zdobyła punkty bez walki.

Wyniki wczorajszych spotkań były następujące:

C. K. S. — PŁOMIEŃ 4:0 (2:0)

W Czeladzi C. K. S. spotkał się z Płomień z Milowic, wygrając w stosunku 4:0 (2:0)

Gra naogół była nieciekawa C. K. S. nie wykorzystał kilku dogodnych sytuacyj. Bramki kolejno strzelili: Dyrda, Geisler, Kałużny i Bogucki.

Sędziował p. Grabowski, b. dobrze

W przedmeczu rezerw wygrał C. K. S. w stosunku 8:0.

SARMACJA — HAKOAH 2:1 (1:1)

Na własnem boisku w Będzinie Sarmacja z trudem wygrała z Hakoahem w stosunku 2:1 (1:1) Gra przeważnie była wyrównana. Bramki dla Sarmacji uzyskali: Płachta i Cichoń, dla Hakoahu Siwek.

ZAGŁĘBIE — BRYNICA 1:0 (0:0)

W Dąbrowie Zagłębie spotkało się z Czeladzką Bryn. wygrywają po obustronnie ładnej grze w stosunku 1:0. Przez większą część meczu przeważała miejscami Brynica, która nie zdołała tego uwidocznić bramkowo. Jedyny goal dla Zagłębia padł ze strzału samobójczego.

Sędziował p. Grabiński, b. dobrze.

W przedmeczu rezerwa Zagłębia wygrała w stosunku 4:1.

SOLVAY — UNJA 4:4 (3:2)

Grodziecki Solvay mimo przewagi na boisku zremisował z Unją w stosunku 4:4 (3:2). W drugiej połowie atak Solvayu zagrał nieco słabiej i zaprzepaścił zwycięstwo. Unja wypadła słabo.

PLACÓWKA — SAMSON 6:1 (4:1)

Na boisku w Mysłowicach odbył się mecz o mistrzostwo B klasy Zagłębia z rundy jesiennej, pomiędzy Placówką z Piasków a Samsonem z Modrzejowa.

Mecz wygrała Placówka w przekonywującym stosunku 6:1 (4:1)

Bramkami podzielili się: Maciążok 3, Lipski, Głąbik i Iznajłow po jednej. Dla Samsonu samobójcza.

* * *

Pozatem odbyły się spotkania towarzyskie których wyniki są następujące:

ISKRA (Siemianowice) — ZAGŁĘBIANKA 6:3 (3:1)

W koleżeńskiem spotkaniu na własnem boisku będzińska Zagłębianka przegrała z Iskra z Siemianowic w stosunku 3:6 (1:3).

Bramki dla Iskry zdobyli: środkowy ataku i prawy łącznik po trzy, dla Zagłębianki: Sobieraj Lewiński i Karet.

SOSNOWIEC — 09 MYSŁOWICE 1:3

W Sosnowcu w towarzyskiem spotkaniu 09 Mysłowice pokonały miejscowy Sosnowiec w stosunku 3:1.

ZEW — DJANA (Katowice) 3:0 (2:0)

Na boisku w Niemcach Zew pokonał katowicką Djaną w stosunku 3:0 (2:0), Bramki strzelili: Rozenberg —2 i Samula — 1

KAZIMIERZ — SOKÓŁ (Dąbrowa) 1:0

BRYGADA — CYNKOWNIA 2:0

STRZELANIE O MISTRZOSTWO SAMARYTANEK W ŻYCHCICACH.

Samarytanki stowarzyszenia ochotniczej straży pożarnej w Żychcicach, gm. Bobrowniki stanęły do zawodów strzeleckich o mistrzostwo. Strzelanie odbyło sie z wiatrówki, na odległość 15 metrów, do tarczy 30 cm. z pozycji klęczącej, przy trzech strzałach próbnych, a dziesięciu liczonych.

W wyniku strzelań mistrzostwo samarytanek żychcickich zdobyła Stefanja Nikodemówna, osiągając 74 punkty na 100 możliwych, wicemistrzynią została Wanda Ledwochówna — 68 pkt., II wicemistrzynia — Pelagja Pawełczykówna — 67 pkt.

Dalsze wyniki były następujące: 4) Teofila Ledwochówna, 5) Genowefa Ledwochówna, 6) Kamila Zadniówna, 7) Genowefa Pawełczykówna, 8) Wanda Olczówczanka, 9) Władysława Gajdzikówna, 10) Janina Kamińska, 11) Cecylja Ledwochówna, 12) Stanisława Pawełczykówna, 13) Janina Ferdynówna.

Poza konkursem strzelała Janina Furmanikówna, która uzyskała 72 punkty.

Indywidualne mistrzostwa bokserskie Śląska

Udział mistrzów podokręgu zagłębiowskiego

Indywidualne mistrzostwa bokserskie Śląska rozpoczęły się w piątek wieczór walkami wstępnemi. Na zgłoszonych do mistrzostw ogółem 106 zawodników stanęło do walki około 60 pięściarzy, reprezentujących wszystkie kluby śląskie oraz pod okręg Zagłębia Dąbrowskiego.

W pierwszyw dniu mistrzostw które odbyły się w sali Domu Katolickiego w W. Hajdukach przeprowadzono 18 walk. W pierwszej walce wieczoru Krawczyk II (Strzelec) pokonał niespodziewanie na punkty Mrozka (IKB).

W drugiej walce wagi piórkowej, Cieplak (BKS Dąbrowa) wygrywa przez techniczne k. o. w III starciu z Żurem (PKS Katowice). Ten sam los spotkał Kernera (PKS) w spotkaniu z Korzeńcem (Ruch), który znokautował nowicjusza w II starciu.

W wadze lekkiej Piątek (Naprzód) przegrywa na punkty z Richterem (Ruch), a Manecki (Ruch) wygrywa wysoko na punkty z Mazurkiem (PKS). Ciekawą walkę pokazali mistrz Śląska Sobik (Ruch) oraz Wiechuła (PKS). Ogłoszone zwycięstwo Sobika niezbyt zasłużone.

W wadze półśredniej Biskup (PKS) wygrywa przez dyskwalifikacją w II rundzie z Adamczykiem KPW.

Spowodu niestawienia się Marka (IKB) Banach (PKS Sosnowiec) wygrał walkowerem.

Binek (Ruch) wygrywa zasłużenie na punkty z Kłodą (IKB) po dwu wyrównanych rundach. Jasiulek (Slavia) przegrywa z Ferdynem (PKS) przez techn. k. o. w pierwszem starciu.

W ostatniej walce tej wagi Paterok (Slavia) wygrywa walkowerem z Domańskim (PKS Sosnowiec).

W wadze średniej Świrk (IKB) stoczył zaciętą walkę z Kowaczkiem (Slavia). Po trzyrundowem uganianiu się po ringu, Świrk zapewnił sobie nieznaczne zwycięstwo. Rusecki (Slavia) wygrywa przez poddanie się w II rundzie Bujoczka (Strzelec). Walendowski (06 Katowice) „wypunktowuje" debiutanta Sogałę (KPW). Kurka (Orzegów) wygrywa po ciężkiej walce z Bielskim (Strzelec).

W wadze półciężkiej Kolonko nie miał wielkiej trudności w pokonaniu Chudzika z Unji Sosnowiec przez k. o. techn. Nokaut wisiał od początku w powietrzu, jednakowoż niemrawość Kolonki i unikanie walki przez Chudzika przedłużyło tę nierówną walkę. Należy zaznaczyć, że Chudzik normalnie walczy w wadze średniej. Różnica wagi na korzyść Kolonki była widoczna. Moszkowicz (Makabi Sosnowiec) zupełnie pewnie „wypunktował" Jasiulka doprowadzając go do stanu nieprzytomności pod koniec walki. Sosnowieczanin był oklaskiwany, co jest specjalnie godne podkreślenia i świadczy o wyrobieniu publiczności. Jasiulek zdaje się występuje poraz ostatni na ringu. Zatracił on wszelkie walory bokserskie

W ostatniej walce wieczoru Langer (IKB) wygrywa zdecydowanie na punkty ze Skalcem (Slavia).

Dalszy ciąg zawodów bokserskich o indywidualne mistrzostwo Śląska w boksie odbył się w Rudzie Śląskiej.

Wynik walk. W wadze muszej Jasiński (Ruch) pokonał na pkt. Fojta (Szopienice)

W wadze piórkowej: Juraszek przegrał w drugiem starciu przez techn. k. o. do Morawca (Katowice). Kocur pokonał na punkty Rada (KPW). Krawczyk II (N. Bytom) zwyciężył po twardej walce Feliksa (Ruda).

Korzeniec (Ruch) pokonał Cieplaka (Dąbrowa).

Waga lekka: Manecki wygrał w. o. wobec niestawienia się Pawlicy (KPW) zaś Matuszczyk (Pol. K. S.) pokonał Waloszka (Ruda), a Richter (Ruch) zwyciężył w drugiem starciu przez techn. k. o. Biskupa

W wadze półśredniej: Paterok (Ruda) odniósł zwycięstwo nad Ferdynem (PKS Katowice).

W wadze średniej: **Rusecki** (Szopienice) wskutek niestawienia się na czas Świerka wygrał walkowerem.

W wadze średniej: Kurka (Orzegów) po zaciętej walce załatwił się z Walandowskim (Mysłowice). Kurka przeważał technicznie i wzrostem .

W wadze półciężkiej: Moszkowicz (Makabi Sosnowiec) rozniósł Langera (IKB. Świętochłowice). W drugiej walce tej wagi Wiechowski (Lipiny) pokonał po zaciętej walce Kolonkę (Ruch). Ostatni uważany był za faworyta.

W niedzielę w południe odbył się w Katowicach dalszy ciąg zawodów (półfinały).

Wyniki: **W wadze koguciej Welgrün (Makabi Sosnowiec) pokonał w drugiem starciu przez k. o. Mike (KPW Katowice).** Faworyt na mistrza Jarząbek (IKB. Świętochłowice) spowodu nadwagi nie został dopuszczony do zawodów, tak że Janas (Slavia Ruda) wygrał mecz walkowerem i wraz z Welgrünem walczy w finale.

Waga piórkowa: Krawczyk II (N. Bytom) po zupełnie wyrównanej walce zwyciężył Morawca (PKS Katowice).

W wadze półredniej: Kurka (Ruda) przegrał zasłużenie do Biskupa. W drugim półfinale Bieniek (Ruch) zwyciężył Pateroka (Ruda).

DZIAŁ URZĘDOWY

KIELECKI OKRĘGOWY ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ CZĘSTOCHOWA.
AUTONOMICZNY PODOKRĘG ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO W BĘDZINIE.
Adres sekretarjatu: H. Gwóźdź, Będzin ul. Cynkowa 13.

Komunikat Wydziału Gier i Dyscypliny Nr. 7.

1. Podaje się do wiadomości klubom, że Komisja Wydziału Gier i Dyscypliny odebrała dalszą część boisk i W. G. i D. orzeczeniem swem zatwierdził decyzje mianowicie: a) Boisko STS. Unja w Sosnowcu po uskutecznieniu poprawek, uznane zostało za zdatne do rozgrywek wszystkich klas i reprezentacyjnych, b) boisko miejskiego Komitetu WF. i PW. w Czeladzi po uskutecznieniu poprawek uznane zostało za zdatne do rozgrywek wszystkich, za wyjątkiem reprezentacyjnych (brak odgrodzenia wewnętrznego), c) boisko TS. „Sarmacja" w Będzinie, ul. Małobądzka, uznane zostało do rozgrywek wszystkich klas bez zastrzeżeń.

2. Podaje się do wiadomości klubom, że Podkolegjum Sędziów Piłki Nożnej w Sosnowcu w związku z odebraniem uchwałą Walnego Zgromadzenia PZPN. autonomji P. K. S., a stworzeniem Wydziałów Spraw Sędziowskich przy Okręgach, obsałzać będzie w dalszym ciągu zawody, do chwili ostatecznego załatwienia tej sparwy przez Okręg w Częstochowie.

Wszelkie zgłoszenia o sędziego należy w dalszym ciągu wysyłać do Podkolegjum Sędziów pod podanym już poprzednio adresem, tj. Sosnowiec, ul. Żytnia 16, Dom Społeczny III-cie piętro, pokój nr 40.

3. Ukarano gracza Przódzika Mieczysława z SS. „Placówka" surową naganą za niesportowe zachowanie się względem sędziego, na zawodach Placówka — CKS. II w dniu 22. 3. 36 r.

4. Wyznacza się terminy zawodów o mistrzostwo klasy C rundy wiosennej na 1936 rok, a mianowicie:

I-sza podgrupa:

19. 4. 1936 r. Strzelec — Saturn II, Viktorja — Bałtyk, Jaworznik — Nad Brynica, Jedność — D. K. S., Mars — Sokół. 26. 4. 1936 r. Mars — Strzelec, Sokół — Jedność, D. K. S. — Jaworznik, Nad Brynica — Victorja, Bałtyk — Saturn II. — 3. 5. 1936 r. Strzelec — Bałtyk, Saturn II — Nad Brynica, Victorja — D. K. S., Jaworznik — Sokół, Jedność — Mars 10. 5.

1936 r. Jedność — Strzelec, Mars — Jaworznik, Sokół — Victorja, D. K. S. — Saturn II, Nad Brynica — Bałtyk. 17. 5. 1936 Strzelec — Nad Brynica, Bałtyk — D. K. S., Saturn — Sokół, Victorja — Mars, Jaworznik — Jedność. 24. 5. 1936 r. Jaworznik — Strzelec, Jedność — Victorja, Mars — Saturn, Sokół — Bałtyk, D. K. S. — Nad Brynica. 31. 5. 1936 r. Strzelec — D. K. S. Nad Brynica — Sokół, Bałtyk — Mars, Saturn II — Jedność, Victorja — Jaworznik, 7. 6. 1936 r. Victorja — Strzelec, Jaworznik — Saturn II, Jedność — Bałtyk, Mars — Nad Brynica, Sokół — D. K. S. 14. 6. 1936 r. Strzelec — Sokół, D K. S. — Mars, Nad Brynica — Jedność, Bałtyk — Jaworznik, Saturn — Victorja.

II-ga podgrupa:

19. 4. 1936 r. Strzelecki KS. — Makabi, Kazimierz — KSM. II, Nordja — Zw. Strzelecki, Gwiazda — Zew II. 26. 4 1936 r. TUR. — Gwiazda, Zew II — Nordja, Zw. Strzelecki — Kazimierz, KSM. II — Makabi. 3. 5. 1936 r. Strzelecki KS. — KSM. II, Makabi — Zw. Strzelecki, Kazimierz — Zew II. Nordja — TUR. 10. 5 1936 r. Gwiazda — Strzelecki KS., TUR — Kazimierz, Zew II — Makabi, Zw. Strzelecki — KSM. II. 17. 5. 1936 r. Strzelecki KS. — Zw. Strzelecki, KSM. II — Zew II, Makabi — TUR., Nordja — Gwiazda. 24. 5. 1936 r. Nordja — Strzelecki KS. Gwiazda — Kazimierz, TUR. — KSM. II, Zew — Zw. Strzelecki. 31. 5. 1936 r. Strzelecki KS. — Zew., Zw. Strzelecki — TUR., Makabi — Gwiazda. Kazimierz — Nordja. 7. 6. 1936 Kazimierz — Strzelecki KS., Nordja — Makabi. Gwiazda — KSM. II TUR. — Zew II. 14. 6. 1936 r. Strzelecki KS. — TUR, Zw. Strzelecki — Gwiazda, KSM. II — Nordja. Makabi — Kazimierz.

Kluby wymienione na pierwszych miejscach są gospodarzami zawodów.

5 W związku z rozpoczęciem rozgrywek mistrzowskich W. G. i D. wzywa Zarządy klubów, a zwłaszcza Kierowników sportowych, aby pouczyli swych graczy o ich zachowaniu się w czasie i po zawodach stosowali dżentelmeńską grę w stosunku do swych przeciwników, urządzili specjalne posiedzenia i pogadanki z uprzedzeniem graczy o grożących konsekwencjach dyscyplinarnych w wypadku przewinień na boisku i poza boiskiem.

W. G. i D., aby ukrócić występki niesubordynowanych graczy i ich niełiczące z godnością sportowca występki na boisku, będzie nakładał surowe kary.

6. Podaje się do wiadomości klubom, że z uwagi na terminowość w wyłonieniu wszystkich mistrzów z zawodów o mistrzostwo rundy jesienno - wiosennej — Wydział Gier i Dyscypliny nie będzie uwzględnił próśb o przesunięcia względnie zmiany terminów rozgrywek wyznaczonych w rundzie wiosennej.

7. Komunikat Zarządu Podokręgu ukaże się we wtorkowym numerze „Expresu Zagłębia".

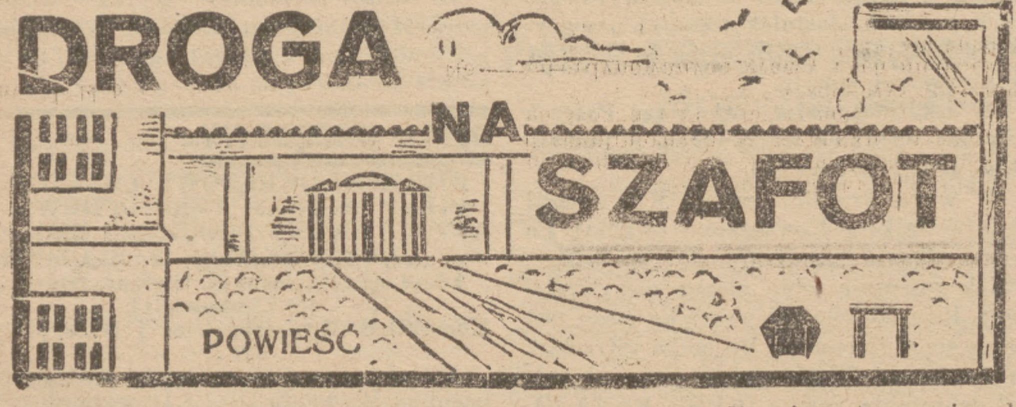
Przewodniczący W. G. i D.
(—) M. BLUSZCZ

Sekretarz wz. (—) K. FLIGIER

Będzin, dnia 6 kwietnia 1936 roku.

× **DRUŻYNA SZACHOWA K. S. M. PIASKI** odniosła ostatnio dwa cenne zwycięstwa, a to nad: KS. Solvay 10.4 i nad Strzelcem Milowice 9:4.

DROBNE OGŁOSZENIA



Kilka wspomnianych wyrazów zmieniły w oka mgnieniu usposobienie śpiewczyny. Leona, przed chwilą wzburzona do wściekłości z zaiskrzonemi oczyma, zaciśniętemi brwiami, stała się jakoby cudem, spokojną i uśmiechniętą.

— Czy piękna jest? pytasz — zawołała. — Nigdy piękniejszej roli dotąd na świecie nie było... nie będzie!..

— A sztuka równie jest piękna?

— Piękniejszą nad wszystkie, jakie dotąd gdziekolwiek przedstawiano! Jest to zdanie całego teatralnego świata. Dekoracje... maszynerja... kostjumy... ach! kostjumy!.. Mam ich sześć w tej sztuce, jeden wspanialszy od drugiego!

— La Fougere ci je dostarczy?

— Ma się rozumieć.. jeżeli mu pożyczysz sumę żądaną.

Po tych słowach Leona spojrzała na Verriera, pragnąc myśl jego odgadnąć z ruchów fizjonomji.

—Kiedyż ta sztuka ma być grana? — zapytał.

— Za miesiąc... lub pięć tygodni najpóźniej... Pojmujesz zatem, iż czas nagli. Śpieszyć trzeba.

— Zatem przed upływem pięciu tygodni należałoby wam dostarczyć sto pięćdziesiąt tysięcy franków?

— Tak, które ci w krótkim czasie zwrócone zostaną, a nietylko te sto pięćdziesiąt tysięcy, lecz i poprzednia dwa należytość

— Dobrze — rzekł Verriere—wiedz jednak, że nie dla niego to czynię, ale wyłącznie dla ciebie.

— Och! mój ty gruby króliku!. — zawołała z przymileniem, klepiąc go po ramieniu. — Zobaczysz, jak ci za to świetnie wystąpię w mej roli!.. Moja gra przyniesie teatrowi tysiące franków!.. Oczekuję cię więc o piątej u nas... z La Fougerem.

— Przybędę.

Leona, uścisnąwszy bankiera, wyszła z gabinetu, a przebiegłszy schody, jak huragan, wsiadła do powozu, oczekującego przed bramą, jadąc w stronę bulwarów.

Verriere, zostawszy sam, upadł na krzesło w zamyśleniu

Tegoż dnia, o godzinie dziesiątej zrana, oficer artylerji w pełnym uniformie, wysiadł z powozu przed pałacem Verriera, a zadzwoniwszy do bramy, wszedł na dziedziniec.

Był to Emil Vandame, kuzyn bankiera.

Odźwierny, dawny żołnierz, z wojskowym na piersiach medalem, powitał z poszanowaniem młodego oficera, który, oddawszy mu ukłon, zapytał:

— Pan Verriere jest w biurze?

— Tak, poruczniku, lecz wkrótce powróci.

— A panna Aniela?

— Panienka jest w pałacu.

— Sama?

— Zupełnie sama, poruczniku... Siostra Marja wyszła przed kwadransem.

Wiadomość ta sprawiła widoczną przyjemność oficerowi, bo jego sposępniałe oblicze nagle się rozjaśniło

— Mamże oznajmić przybycie pana porucznika? — pytał dalej sługa.

— Owszem... proszę cię o to!

Odźwierny pociągnął za dzwonek, podczas gdy Vandame, minąwszy dziedziniec, wchodził na schody, wiodące do pałacu. Na głos dzwonka ukazał się kamerdyner, a spostrzegłszy dobrze znanego sobie kuzyna bankiera, rzekł:

— Pan porucznik zastanie pannę Anielę w salonie.

— Nie trudź się Gerwazy — odparł z uśmiechem młodzieniec, trafię sam... znam dobrze drogę.

V.

Emil Vandame wszedł do wielkiego salonu, poprzedzającego mniejszy, w którym się znajdowała panna Verriere.

Tu zatrzymał się przez parę sekund wahając, poczem postąpił ku drzwiom z silnem postanowieniem.

— Nie! to daremne.. szepnął — ja muszę wiedzieć coś pewnego... Żyć tak nadal w powątpiewaniu między ciągłą obawą a nadzieją... niepodobna! Rozmyślałem wiele... zastanawiałem się... wszystko rozważyłem... Od Anieli zależeć będzie wyrok, który o moim losie rozstrzygnie. Po tych słowach zapukał lekko do drzwi przyległego pokoju.

— Proszę wejść — ozwał się głos dźwięczny i świeży.

Oficer zadrżał, posłyszawszy ów głos, i próg przestąpił mocno wzruszony.

Aniela, czarownie piękna, w świeżej, porannej toalecie, siedziała przy stoliku przeglądając ilustracje. Na szmer kroków nadchodzącego zwróciła ku drzwiom spojrzenie.

— A! kuzyn Vandame... — zawołała rozpromieniona i lekko zerwawszy się z miejsca, podbiegła do oficera, podając mu obie ręce.

— Jak to dobrze, żeś przyszedł...— mówiła wesoło — zjesz z nami śniadanie, przedtem odjechać ci nie pozwolę. Mój ojciec jest w biurze, kuzynka Marja wyszła do ministerjum wyznań religijnych, jestem sama, porozmawiajmy... cieszę się, żeś przyszedł!

Vandame, ująwszy dłonie dziewczęcia, ściskał je w swoich. Głębokie, rozkoszne wzruszenie widniało na jego obliczu. Patrząc na Anielę, słuchał jej słów ze czcią, z upojeniem; bo też przyznać potrzeba, że czarowne to dziewczę godne było jego uwielbienia.

— I ja zarówno, kuzynko — rzekł drżącym zlekka głosem — zarówno jestem szczęśliwy, mogąc cię widzieć — i z rozkoszą przyjmuję twe zaproszenie.

Aniela była również wzruszona, czuła gwałtowne uderzenia serca w głębi swych piersi.

Wiedziona instynktowną dziewiczą skromnością, wysunęła zwolna swe ręce z dłoni oficera.

Przez chwilę zapanowało milczenie Mając sobie tyle do powiedzenia, siedzieli oboje, nie wymówiwszy słowa, aż wreszcie Aniela, ażeby przerwać tę kłopotliwą ciszę, zapytała:

— Cóż słychać u was w armji, kuzynie?

— Niewesołe rzeczy — odrzekł porucznik.

— Mówisz zapewne o wojnie z Chinami?

— Tak.

— Nie idzie więc tam dobrze?

— Nasi żołnierze okazują się, jak zwykle, bohaterami, lecz głównodowodzący napotkał nieprzewidziane trudności. Znaczna mniejszość pod względem liczby wojsk naszych nie pozwala mu działać stanowczo, jakby tego było potrzeba... Żąda zatem posiłków... a nadewszystko artylerji... artylerji przedewszystkiem mu trzeba!

Na te słowa Aniela tak zbladła, iż zdawało się, że mdleje. Drżenie nerwowe objęło ją całą.

d. c. n.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski